

" R A D I O - E C H O , 7 . 1 0 "

- | | |
|-----------------------------|--------------------------|
| 1. Klub Myśli Politycznej | - TASMA L C ^Z |
| 2. Felieton o postawach | - TEKST J W |
| 3. Szachy i piłka na Malcie | - TASMA M P |
| 4. Przegląd prasy | - TEKST L Cz |

Realizator^A:

Proszę Państwa. Mój redakcyjny kolega zarządał odemnie rzeczy prawie niemożliwej, zarządał mianowicie opisanie^w króciutkim felietonie dominujących postaw społecznych. Na początek pozwolę więc sobie uczynić uwagę, że kolega reprezentuje postawę dość konserwatywną nie ulegając aktualnym modom. Bowiem wśród wielu pożytecznych mód panuje od jakiegoś czasu moda na socjologów. Ja socjologiem nie jestem i swoje wywody usprawidliwiam jedynie przydzieloną mi tu rolą felietonisty. To też będzie subiektywnie, bez spojrzenia z dystansu. Będzie tylko o postawach en face. Na spojrzenie z profilu stać mnie będzie za 10 lat.

Ale adzrem.

Wśród dominujących w najbliższym /i nie tylko/ otoczeniu wyróżniłabym ^{postawy} cztery zasadnicze choć przyznaję, że na własny użytek dzielę je jeszcze na podgrupy.

Postawę pierwszą nazywam "postawą kibica". Charakteryzuje się ona głębokim zaangażowaniem emocjonalnym, a jest dosyć powszechna z tego chociażby względu - aby powołać się tylko na analogię przenośni - że kibiców jest zazwyczaj wielokroć więcej, aniżeli zawodników

Kibic może pozwolić sobie na luksus wybrania barw drużyny, którą odtąd będzie hołubił stojąc bezpiecznie za barierką. Kibic nie jest bezkrytyczny. Dostrzega walory przeciwnika, nie lekceważy go i nie może pogodzić się z potknięciami czy ewidentnymi błędami "swoich" zawodników. Jednakże zwycięstwo przeciwnika bywa tylko jego fuksem, a porażka ulubionej drużyny - niezawinionym nieszczęściem.

Postawa druga, to postawa zachowawcza - najlepiej charakteryzują ją słowa znanej piosenki ~~z~~ przed laty - jak słabo pamiętam - chyba dwudziestu: "jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie spieszymy". Wyznawcy tej postawy to w moim pojęciu desperaci, którzy przeniesie nagle na środek - dajmy na to - bagna, stanęli by poprostu w miejscu.

Przez pamięć dla Konrada i Kordiana wyróżniłabym jeszcze postawę romantyczną /choć te dwie postaci dzisiejszym licealistom często się mylą/. Ludzie, którzy wybrali tę metodę konsumowania rzeczywistości poruszają się pięć centymetrów nad ziemią, po to podobno zapobiega potykaniu się okłody, które na tej ziemi leżą. Tyle tylko, że te kłody naprawdę są, a przekraczać je muszą inni.

Jacy inni? Ci wszyscy, którym^h nazwać by należało pozytywistami, ale że mi tę nazwę obrzydzone kiedyś w szkole nazywam ich wtedy pragmatykami.

Są to ludzie, którzy nie patrzają na dziejące się właśnie dzieje, ani zza barierki, ani z góry, ani przez różowe czy ciemne okulary; ludzie, skazani na samodzielność / i bardzo z tego radzi / zadający przed zrobieniem czegokolwiek trzy pytania zasadnicze:

KOMU ? ILE ? I ZA CO ?

Do wniosków takich i takiego podziału doszłam nie posługując się metodami socjologicznymi. Zawdzięczam je tylko swemu dziennikarskiemu szkikku i oku . Czyżbym się znowu naraziła?

CZAB/

Myśliwi z koła łowieckiego "SZARAK" w Żninie ze względu na niski stan dzikiego ptactwa i zwierzyny, przede wszystkim zajęsy ograniczyli w tym roku ilość zbiorowych polowań. Wysiłki skoncentrowali ono na dokarmianiu polnej zwierzyny. Społecznym sumptem zbudowali pokryte trzcina^s p^s niki, które gęsto ustawione w łowisku. Pojawiają się przy nich przede wszystkim bażanty i nie-liczne kuropatwy oraz zajęsy, które pożywiają się podkładaną karmą.

Zarząd koła apeluje do rolników o trzymanie w obrębie zabudo-
wań na uwięzi psów, które atakują osłabioną zwierzynę, gromadzącą się przy p^s nikach.

RE - 7.10/ M R

10.12.1980 r.

K. Schmade/

Pierwszy żłobek na 70 miejsc otrzymał Kruszwica. Placówka ta powstanie jako inwestycja towarzysząca rozbudowie Kujawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego. Budowa rozpocznie się w przyszłym roku.

KE - 7.10/ M B

10.12.1980 r.

E G/

Dzisiaj o godz. 10-tej w Toruniu rozpocznie się pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Toruniu - Zygmunta Najdowskiego narada wojewódzkiego aktywu partyjnego. Tematem obrad będą zadania wojewódzkiego aktywu PZPR o VII Plenum KC partii.

L Cz / Przegląd prasy

Dzisiejsze dzienniki przynoszą na pierwszych stronach informację o wczorajszym wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Centralnego Komitetu NSD, podczas którego omawiano problemy rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości. Podkreślono wagę tych dziedzin gospodarki i potrzebę ich wszechstronnego rozwoju. Jest to niezbędne dla prawidłowego zaspokajania potrzeb ludności, a także- przy obecnym ograniczaniu frontu inwestycyjnego- dla stworzenia warsztatów pracy i w ten sposób zagospodarowania części siły roboczej. W czasie obrad stwierdzono, że w ostatnich latach następował rozwój działalności usługowej, ale był to w wielu przypadkach rozwój niższy od założeń, a z pewnością- od potrzeb. Zmalał np. udział usług w wydatkach gospodarstw domowych. Sprawa przyspieszenia tempa rozwoju usług i drobnej wytwórczości stanowić powinna ważny element w procesie aktywizacji gospodarki i przekwycięzania dysproporcji. Postulowano, aby w ramach prac nad reformą gospodarczą problematyka usług, rzemiosła i drobnej wytwórczości znalazła w nich należne miejsce.

Dla wielu rodzin, które w tym roku miały otrzymać mieszkania, przeprowadzka do nowych domów opóźni się o kilka miesięcy. W okresie minionych 11 miesięcy budowlani przekazali zaledwie połowę z zaplanowanych na br. 198 tys. mieszkań, jakie miały być wybudowane w uspołecznionym, wielorodzinnym budownictwie. Przyczyny tej trudnej sytuacji są na ogół znane. Spadł wydajność pracy na budowach, powszechne są trudności materiałowe i transportowe. Nie wszędzie mimo poleceń skoncentrowano siły i środki na wykończenie tych obiektów, które miały szansę być przekazane do użytku w bieżącym roku. Jednocześnie kierownictwa wielu zjednoczeń budowlanych sygnalizują przewlekły tryb przeprowadzania odbioru budynków przez spółdzielnie mieszkaniowe. Najważniejsze zadania budownictwa w roku bieżącym i przyszłym były wczoraj tematem ogólnokrajowej narady zorganizowanej przez resort budownictwa, którą prowadził minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych- Jerzy Brzostek.

Lepsze informowanie społeczeństwa, przywracanie wiarygodności statystyce, rozszerzenie zakresu informacji, m.in. o dane, które były dotąd pod kloszem- oto tylko niektóre obietnice, jakie złożył wczoraj na spotkaniu z dziennikarzami prezes Głównego Urzędu Statystycznego- prof. Wiesław Sadowski. GUS dokonuje już niezbędnych korekt, podając je do wiadomości publicznej. Oto np. przeprowadzone rozliczenie efektów budownictwa mieszkaniowego w latach 1976-79, kiedy to przyjmowano do statystyki domy, które nie były jeszcze gotowe. Faktycznie w latach tych przekazano lokatorom co najmniej o 33.tys. mniej mieszkań niż podawano. Inne dane dotyczą spożycia mięsa. Jak wynika z opracowań- konsumujemy go w ilości 73 kg rocznie/ w 1979 roku / na jednego mieszkańca wobec 70,3 kg w 1975 roku. GUS potwierdza prawidłowość tej liczby, jednakże pełen rachunek wskazuje, że wzrost ten

nastąpił głównie dzięki znacznemu zwiększeniu spożycia drobin. Wzrosło ono z 6,7 kg do 11,4 kg na jednego mieszkańca w tym okresie. Spadła natomiast wyraźnie konsumpcja mięsa wieprzowego, cielęcego i pozostałych gatunków przy wzroście spożycia mięsa wołowego.

A skoro już mowa o mięsie i jego spożyciu, to nie można pominąć milczeniem artykułu z Gazety Pnorskiej, będącego wywiadem z pracownikami bydgoskiej chłodni. Po raz drugi bowiem w przeciągu 3 tygodni trafił tutaj transport importowanego z Francji cuchnącego mięsa. Mięso nie nadaje się do spożycia. Trzy tony Zakłady Mięsne wzięły do zbadania, pozostałe 17 ton znajduje się w korytarzu chłodni czekając na dalszy los.